

Opowieść indiańskiego szamana

„Jest to opowieść o całym życiu, które jest święte i warte opowiedzenia. Jest to opowieść o nas dwunożnych, spokrewnionych z istotami czworonożnymi, skrzydlatymi i zielonymi, gdyż są to dzieci jednej matki, zaś ich ojcem jest jeden Duch” – tymi słowami rozpoczyna swą opowieść Czarny Łoś, człowiek mocy (szaman) z plemienia Siuksów Oglala.

Za sprawą Johna Neiharda historia jego życia została spisana w książce „Czarny Łoś”. Opowieść obejmuje okres od wczesnego dzieciństwa, które szczęśliwie spędził na Prerii, aż do masakry pod Wounded Knee (ostatnia masakra Indian w Stanach Zjednoczonych), która była końcem marzeń o wolności.

Czarny Łoś w dzieciństwie doświadczył wizji, która miała uchronić jego naród przed zniszczeniem przez waśiću (białych) i właściwie cała opowieść jest jej poświęcona. Wiele miejsca w tej historii poświęcono najważniejszym bitwom, w których brał udział, najwybitniejszym wodom i podróży do Europy. Jednak wydarzenia te są jedynie tłem właściwej treści książki – misji powierzonej człowiekowi przez siły potężniejsze od ludzi.



Rys. Krzysztof Figielski

Cóż więc jest w niej takiego, co mogłoby zainteresować polskiego wojownika Matki Ziemi? Otóż książka ukazuje sposób życia ludzi, którzy byli częścią Ziemi i żyli w zgodzie z rytмами Natury. W każdym niemal słowie słyhać ogromny szacunek dla całego Świata, dla każdej żywej Istoty – dla Trawy, którą żywiły się Bizony i Konie, dla Bizonów będących podstawą egzystencji koczowniczych ludów Prerii, dla upolowanego Jelenia i złowionej Ryby. Ten szacunek dotyczy także każdego miejsca na Świecie, gdyż wszędzie jest środek Kręgu Narodu i Świata. Całe to poważanie i mistyczny kontakt z Ziemią, jest charakterystyczny dla wielu kultur żyjących w zgodzie z Naturą.

Przyglądając się ludziom, z którymi mam kontakt w stowarzyszeniu ekologicznym często widzę, jak przyjemności, nawyki i przyzwyczajenia biorą górę nad tym, co zgodne z rytмами Życia – sam również niestety nie jestem wolny od tej przypadłości. W tym miejscu pojawia się refleksja, na jakich fundamentach zbudowane są systemy wartości i przekonania naszych „zielonych”, skoro tak łatwo kruszeją? Brak głębokiego osobistego doświadczenia, związku z Matką Ziemią sprawia, iż nasze szanse na uniknięcie kataklizmu maleją z każdym dniem, a wszelkie działania będą jedynie odsuwały widmo klęski, która nas dosięgnie i wraz z nami (czy też przed nami) pochłonie wiele gatunków i ekosystemów. Tym, czego potrzebujemy jest nie tylko poznanie, opisanie i zrozumienie procesów zachodzących w otaczającym nas Świecie. Nauka nie rozwiąże wszystkich naszych bolączek i nie wypełni pustki, która powstaje, gdy brakuje Ducha. Świadomość tego, w jaki sposób żyć, by nie szkodzić innym Istotom jest silnie zagrożona przez lenistwo, wygodnictwo i inne ludzkie wady. Dopiero system wartości, na którym wsparta jest świadomość daje wystarczająco mocne fundamenty, by skutecznie walczyć, a także by w codziennym życiu pozostawać w zgodzie z Matką Ziemią i nie popełniać mniejszych i większych wykroczeń przeciw niej.

Polecam tę książkę właśnie dlatego, że ukazuje system wartości i sposób postępowania ludzi, którzy

żyli w zgodzie z otaczającym ich Światem Natury i odeszli pozostawiając po sobie wskazówki dla tych, którzy przyszli po nich.

Konrad Malec

„Czarny Łoś”, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1994